



## Marcin Kołata: Po ostatnim meczu rundy zasadniczej zrobiliśmy minigłosowanie (wywiad)

data aktualizacji: 2020.09.17



**Zwycięstwami MS Śląska Świętochłowice i KS Aseko Orła Gniezno zakończyły się pierwsze mecze półfinałowe w speedrowerowej CS Superlidze. W bardziej komfortowej sytuacji są „niebiesko-biali”.**

Triumf MS Śląska w wyjazdowym spotkaniu sprawia, że przed rewanżem na świętochłowickiej ziemi gospodarze mają cztery „oczka” zaliczki. Gnieźnianie wygrali różnicą dziewięciu punktów, ale w niedzielę udadzą się na trudny wyjazd do Leszna. Po meczu w Częstochowie porozmawialiśmy z Marcinem Kołatą, który zdobył trzynaście punktów i był jednym z filarów Śląska.

**Konrad Cinkowski (speedwaynews.pl): - Początek tego meczu nie ułożył się po waszej myśli. To gospodarze lepiej rozpoczęli i próbowali wypracować jak największą możliwą przewagę.**

Marcin Kołata (zawodnik MS Śląska Świętochłowice): - Od początku zdawaliśmy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe spotkanie, a [to, co wydarzyło się tutaj w rundzie zasadniczej](#), to już historia. Wiedzieliśmy, że rywal przystąpi niezwykle zmotywowany do tego spotkania i pokazali to już od pierwszego wyścigu. Trochę zmienili ustawienia taktyczne i naszą młodzież to nieco zaskoczyło, przez co początek meczu był naprawdę fajny dla częstochowskiej drużyny. Musieliśmy gonić, a to był ciężki mecz w naszym wykonaniu. Udało się jednak doprowadzić do remisu, a w końcu wypracować zaliczkę, którą wywozimy do Świętochłowic.

**- Było wam nie tylko trudniej, niż przed miesiącem, ale również i atmosfera była znacznie gorętsza.**

- Nieudany początek zawsze przekłada się na nerwy w parkingu, a te udzielały się niemalże przez całe spotkanie. Kierownik drużyny – Dawid Bas musiał wielokrotnie interweniować na tzw. „VAR”, nie brakowało również dyskusji z arbitrem. Za dużo to jednak się na naszą korzyść nie zdało, bowiem „VAR” potwierdzał decyzję sędziego, albo nasze racje były odrzucane. Na torze też było gorąco, ale ważne, że mamy zwycięstwo.

**- Mieliście prawo wyboru rywala w półfinale i postawiliście na derbowego przeciwnika. Ty od początku gdzieś kierowałeś swoje uwagi właśnie na Lwy, czy widziałeś swoimi oczami półfinał z innym rywalem?**

- Tak naprawdę, to wspólnie podjęliśmy decyzję, że będą to albo częstochowskie Lwy, albo Szawer Leszno. Po ostatnim meczu rundy zasadniczej zrobiliśmy minigłosowanie i większość zadecydowała, że jedziemy w półfinale z zespołem z Częstochowy.

**- W drugim półfinale CS Superligi, KS Aseko Orzeł Gniezno wygrywa u siebie z LKS Szawerem Leszno 79:70. Jak zapatrujesz się w tej parze na rywalizację rewanżową i gdzie twoim zdaniem pojedziecie na finał?**

- Rozmawiamy zaraz po meczu, więc nie śledziłem jeszcze losów spotkania w Gnieźnie. Spodziewałem się, że Orzeł pokona na swoim torze Szawer. Dziewięć punktów? Nic mi ta przewaga nie mówi, bo nie wiem, czy był to wyrównany mecz, czy może gospodarze po prostu wykorzystali atut własnego toru. Na pewno w domu przysiądę i przeanalizuję. Jednak spodziewam się, że gnieźnieńska drużyna jest na tyle doświadczoną ekipą, że są w stanie obronić przewagę w Lesznie.

Źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/70056-marcin-kolata-po-ostatnim-meczu-rundy-zasadniczej-zrobilismy-mini-glosowanie-wywiad>